

## **23 maja. Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię**

*\*(Jr 31, 31-34)\** Pan mówi: "Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze. Nie takie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi ludem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać, mówiąc jeden do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał".

### **(Jr 31, 31-34)**

Pan mówi: "Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze. Nie takie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi ludem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać, mówiąc jeden do

drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał".

**(Ps 110 (109), 1bcde. 2-3)**

**REFREN:** Jesteś kapłanem tak jak Melchizedek

Rzekł Pan do Pana mego:

"Siądź po mojej prawicy,  
Aż uczynię Twych wrogów  
podnóżkiem stóp Twoich.

Pan rozciągnie moc Twego berła z Syjonu:

"Panuj wśród swych nieprzyjaciół.  
Przy Tobie panowanie w dniu Twojego triumfu,  
w blasku świętości,  
z łona jutrzeńki zrodziłem Cię jak rosę".

**Aklamacja (Hbr 5, 8-9)**

Chrystus, chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

**(Mk 14, 22-25)**

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, Jezus, gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: "Bierzcie, to jest Ciało moje". Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do

nich: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym".

### **Komentarz:**

Niektórzy chrześcijanie współcześni trochę wierzą w życie wieczne, a trochę nie wierzą. Trudno im w życie wieczne uwierzyć dosłownie. Skłonni są raczej przyjmować jakąś bliżej nie sprecyzowaną możliwość, że człowiek jakoś jednak przetrwa swoją śmierć.

Drugi błąd w równym stopniu świadczy o naszym niedowiarstwie. Mianowicie wydaje nam się niekiedy, iż życie wieczne należy się każdemu, kto żyje uczciwie – mniej więcej tak samo, jak stopień magistra należy się każdemu, kto rzetelnie przejdzie przez studia i uwieńczy je rozprawą dyplomową.

A przecież życie wieczne to jest absolutny dar. Po prostu Bóg kocha nas niewyobrażalnie więcej, niż by to wynikało z faktu, że stworzył nas ludźmi. Obietnica życia wiecznego nie jest bynajmniej zawarta w fakcie, że jesteśmy ludźmi. Jest ona zawarta w fakcie tej miłości, jaką Bóg nam okazał w krzyżu Jezusa Chrystusa. Życie wieczne polega na czymś więcej niż tylko na tym, że ci, którzy je osiągną, będą niewyobrażalnie szczęśliwi. Życie wieczne jest to bezgraniczne wypełnienie się tą miłością, jaka płynie z krzyża Chrystusa, tą miłością, jaką Przedwieczny Ojciec okazuje nam przez swego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna, a naszego Pana.

Warto przypomnieć to sobie w dzień Bożego Ciała, bo żeby cokolwiek zrozumieć z sakramentu Eucharystii, trzeba dosłownie i w całej prawdzie wierzyć w życie wieczne, tak jak obiecywał je nam Pan Jezus. Przecież Eucharystia została nam dana jako pokarm na życie wieczne. „Ja jestem Chlebem żywym, który zstąpił z nieba — mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. — Kto spożywa ten Chleb, będzie żył na wieki”.

Pan Jezus przyrównuje sakrament swojego Ciała i Krwi do daru manny, jaką lud Boży otrzymał w drodze do ziemi obiecanej. Zauważmy, że już manna nie była zwykłym chlebem. Stanowiła ona szczególny znak opieki Boga nad swoim ludem. Po prostu sam Bóg wziął w swoje ręce sprawę doprowadzenia synów Jakuba do ziemi obiecanej. Manna stanowiła jeden z realnych dowodów, że Bóg wywiązuje się ze swojej obietnicy. Toteż manna, choć zaspokajała głód całkiem fizyczny, przypominała zarazem, że nie samym chlebem żyje człowiek, że trzeba nam przez wiarę otwierać się na dary Boże.

Chrystus Pan prowadzi nas do innej ziemi obiecanej. Naszą ziemią obiecaną, do której dążymy, jest wiekuiste zanurzenie w Bożej miłości. Do tej ziemi nie idzie się poprzez pokonywanie kilometrów, ale poprzez zrzucanie z siebie grzechu, poprzez radosne poddawanie się woli Bożej, poprzez coraz większe otwieranie się na Bożą miłość. Bez specjalnej pomocy Bożej na tę drogę nawet wejść się nie da, a cóż dopiero nią iść.

Na drogę do życia wiecznego wchodzi się poprzez przyjęcie chrztu, bo chrzest wszczepia w nas pierwsze ziarno naszego uczestnictwa w Bożej naturze. Żeby zaś dążyć tą drogą, trzeba się wzmacniać Ciałem i Krwią samego Syna Bożego. Pan Jezus mówi nam z całą jasnością, że

korzystanie z tego Boskiego Pokarmu jest sprawą najwyższej wagi:  
„Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie  
pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”.

*o. Jacek Salij OP*